

## INDYJSKIE POSEIDONY NA CELOWNIKU IZBY KONTROLI

---

Indyjska Izba Kontroli kwestionuje decyzję ministerstwa obrony, które w 2009 r. przyznało kontrakt o wartości 2,13 mld USD koncernowi Boeing. Producent dostarczył w zamian osiem samolotów P-8I.

Indyjska Izba Kontroli twierdzi, że ministerstwo obrony przyznało kontrakt Boeingowi bez uwzględnienia dodatkowych kosztów związanych ze wsparciem produktu, podczas gdy jego rywala, firmę CASA, poproszono o uwzględnienie tej pozycji w przedstawianej propozycji.

Serwis Defence News informuje, że w sprawozdaniu dla indyjskiego parlamentu Izba Kontroli stwierdziła, że "ministerstwo obrony sztucznie zwiększyło cenę przedstawioną przez EADS/CASA z Hiszpanii, żądając uwzględnienia kosztów dwudziestoletniego wsparcia samolotu A-319, jednocześnie całkowicie ignorując tę kwestię w rozmowach z Boeingiem". Co więcej, Boeing zaoferował wsparcie dla sprzedanych Indiom samolotów w późniejszym terminie, w ramach negocjowanego oddzielnie kontraktu. Dzięki temu jego propozycja sprzedaży maszyn do zwalczania okrętów podwodnych była - pozornie - najtańsza.

Jeśli jednak połączy się wartości obu umów, oferta Boeinga była - pod względem finansowym - mniej atrakcyjna od propozycji jego konkurentów.

Kolejny zarzut dla amerykańskiego koncernu związany jest z offsetem. Zgodnie z indyjskim prawem zagraniczne firmy przemysłu obronnego, otrzymujące kontrakty w Indiach, zobowiązane są do offsetu w wysokości co najmniej 30%. Może on przybrać formę zamówień części i systemów produkowanych przez przemysł indyjski, bezpośredniego transferu technologii lub budowy zakładów produkcyjnych i/lub szkolenia pracowników. W przypadku umowy, w której rezultacie Indie nabyły samoloty P-8I, producent zobowiązał się do zawarcia umów o łącznej wartości ponad 614 mln USD w ciągu siedmiu lat od podpisania kontraktu. Umowy te zaczęto zawierać jednak dopiero niedawno.

Izba Kontroli zwraca też uwagę, że część z wyposażenia "krytycznego" indyjskich P-8I nie spełnia wymagań marynarki indyjskiej. Najważniejszym problemem tego rodzaju mają być ograniczenia radaru, przez które samolot nie jest w stanie przeszukiwać obszaru o wielkości deklarowanej przez producenta. Nadal brak też podpisanych umów na torpedy i bomby głębinowe, będące uzbrojeniem samolotów.

Indyjscy kontrolerzy twierdzą również, że ministerstwo obrony zakupiło sonoboję w liczbie wystarczającej na rok normalnego użytkowania (zamiast trzech lat), dodatkowo kupiono je w wersji uboższej niż rekomendowana.

Boeing nie ustosunkował się do zarzutów indyjskiej Izby Kontroli, na ten temat wypowiedział się jednak emerytowany admirał Arun Prakash, dawny szef sztabu marynarki wojennej, który stwierdził, że "z doświadczenia wie, że zarzuty Izby Kontroli są przesadzone, co w połączeniu z dzieleniem włosów

na czworo i brakiem zrozumienia dla niuansów umów, wywiera negatywny wpływ na bezpieczeństwo Indii".

Nowe Delhi dysponuje obecnie 12 samolotami P-8I, zamówione są też cztery kolejne maszyny tego typu.